

1/5 zboża amerykańskiego na eksport przeznaczona dla Niemiec

NOWY JORK, (PAP). Jak wynika z danych opublikowanych przez ministerstwo rolnictwa USA, w grudniu b. r. strefy anglo-saskie w Niemczech otrzymają 1/5 część ogólnej ilości zboża amerykańskiego, przeznaczonego na eksport.

Parlament węgierski karze podżegaczy wojennych

BUDAPESZT, (PAP). Węgierskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło pozbawić posłankę Margitę Szlavit, przewodniczącą Chrześcijańskiego Związku Kobiet prawa udziału w zebraniach parlamentu na 2 miesiące. Posłanka Szlavit wygłaszała w parlamencie przemówienie, podżegające do nowej wojny.

Wybory w Irlandii

LONDYN, (PAP). Irlandzka partia rządowa premiera Eamona de Valery poniosła porażkę w wyborach uzupełniających do parlamentu. Straciła ona w 3 okręgach 2 mandaty na rzecz lewicowej partii republikańskiej. W trzecim okręgu stronnictwo de Valery zdołało przeprowadzić swego kandydata. W obecnym parlamencie partia de Valery ma 77 posłów na ogólną liczbę 138. Jednakże w irlandzkich kołach politycznych panuje przekonanie, że w wyborach powszechnych, które mają się wkrótce odbyć, stronnictwo de Valery może ponieść porażkę.

Kobiety otrzymają prawa wyborcze w Belgii

BRUKSELA, (PAP).— Rząd belgijski внесе w najbliższych dniach do parlamentu ustawę, przyznającą kobietom prawa wyborcze. Dotychczas kobiety w Belgii mogły brać udział jedynie w wyborach samorządowych. Miały one również prawo wybieralności do parlamentu, ale nie miały czynnego prawa wyborczego.

Epidemia cholery w Egipcie

LONDYN, (PAP). Egipskie odwoływanie omyślności dało do wiadomości, że w ciągu ostatnich 24 godzin zarejestrowano dalsze 402 wypadki śmierci oraz 690 nowych wypadków zachorowań na cholere.

Nagle przerwanie prac komisji do spraw działalności antyamerykańskiej

NOWY JORK, (PAP). Komisja parlamentarna, prowadząca dochodzenia w sprawie działalności antyamerykańskiej „w Stanach Zjednoczonych”, przerwała nagle, bez podania motywów, swą sesję, poświęconą badaniu wpływów komunistycznych w Hollywood.

Przewodniczący Komisji Parlamentu zapowiedział możliwość wznowienia dochodzeń komisji w przyszłości.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 299

LUBLIN

PONIEDZIAŁEK 3

LISTOPAD 1947

CENA 3 ZŁ

Hołd Nieznanemu Żołnierzowi

Apel poległych na wszystkich frontach walki z faszyzmem, za Polskę, Wolność i Lud

WARSZAWA, (PAP). W przededniu Święta Umarłych odbyła się na Placu Zbawiciela przed Grobem Nieznanego Żołnierza tradycyjna uroczystość uczczenia pamięci poległych na wszystkich frontach świata żołnierzy polskich w walce o wolność i niepodległość.

Wokół Grobu Nieznanego Żołnierza ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego z orkiestrą, C. legacja Zw. Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację, przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, instytucji społecznych i szerokie rzesze mieszkańców stolicy.

Po odebraniu raportu odbyło się uroczyste zapalenie zniczy, umieszczonych po obu stronach grobu Nieznanego Żołnierza. Aktu tego dokonał dowódca OW Warszawa gen. dywizji Gustaw Paszkiewicz w towarzystwie prezesa Stołecznej Rady Narodowej Stanisława Samkowskiego, wiceprezesa Wiktora Grodzickiego i wiceprezydenta Warszawy Tadeusza Szarka. Zebrani uczcili pamięć bezimiennych bohaterów żołnierzy polskich. Wśród grobowej ciszy, przy zapalonych pochodniach kpt. Bugajak odczytał następujący apel poległych.

„Bracia, poległ na wszystkich frontach walki z faszyzmem, za Polskę, Wolność i Lud — wzywamy Was do apelu.

Zjednoczyła Was miłość Ojczyzny, a Wasza krew stała się posłem wolności i sły Demokratycznej Polski.

Ślubujemy, że nie damy smarować bezcennej krwi Waszego ofiary, ale zapomnimy testamentu walki Waszej i śmierci.

Wszystkim wojskowym i cywilnym bohaterom poległym w walce z faszyzmem Cześć i Chwała.

Żołnierzom polskich oddziałów Armii Hiszpańskiej, którzy nad Ebro, pod Madrytem i Gardalajara, pierwszy swą krew przelali; Cześć i Chwała.

Bohaterom żołnierzom września, broniącym do końca placówek pod Kutnem, w Borach Tucholskich, na szosach Warszawy, na Westerplatte i Helu — Cześć i Chwała.

Bohaterom i Partyzantom Gwardii Ludowej, którzy pierwszy podnieśli sztandar walki zbrojnej w kraju, nieugiętym bojownikom podziemia, żołnierzom Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej i wszystkich Polskich Organizacji Zbrojnych, poległym w boju, zamęczonym w katowniach gestapo, straconym z wyroku okupanta, niezłomnym obrońcom warszawskiego getta, żołnierzom Żydowskiej Organizacji Bojowej, nieustraszoną powstańcom Warszawy, skazanym przez reakcyjne dowództwo na nierówną i beznadziejną walkę z przeważającym wrogiem — Cześć i Chwała.

Strzelcom Podhalańskiej Brygady, poległym pod Narvikiem, żołnierzom poległym w 1940 roku w obronie Francji pod Legarde i St. Hippolyte, żołnierzom i marynarzom polskim, któ-

ry znaleźli śmierć w obronie brytyjskich wybrzeży, męnym Strzelcom Karparkim, obrońcom Tobruku, którzy krew wylać w piaszczystej Libijskiej pustyni, bohaterom zdobywców Monte Cassino i Bolonii, poległym na apenińskich skalach o setki mil od ojczyzny, żołnierzom dywizji pancerniej poległym pod Falaise, Chambais i Breda — Cześć i Chwała.

Żołnierzom Dywizji Kordonskiej, poległym pod Lenino na braterskiej ziemi białoruskiej, na najkrótszej drodze do Polski, żołnierzom Armii Polskiej w ZSRR, bohaterom spod Darnicy i Dorohuska, którzy poległ na progu ojczyzny, niosąc wolność krajowi — Cześć i Chwała.

Żołnierzom polskich oddziałów

Francuskiego Ruchu Oporu, bohaterom spod Antun i Etange sur Aureux, żołnierzom polskich jednostek Narodowo Wyzwoleńczej Armii Jugosławii, poległym za Waszą wolność i naszą — Cześć i Chwała.

Żołnierzom Odrodzonego Wojska

Polskiego, którzy przynieśli wyzwolenie stolicy naszej — Warszawie, żołnierzom 1-szej Armii Wojska Polskiego, zdobywców Wąs Pomorskiego, poległym pod Złotowem, Jastrowem, Dobryczami, Frydlandem, wyzwolicielami zagrabionej nam przed wiekami Ziemi Złotowskiej, żołnierzom spod Drawnska, Trzebielowa, Wierszowa i Kolobrzega, którzy krew swoją

myli naleciałości niemieckim i Polesławskiej Ziemi Pomorskiej Zachodniem, czołgistom Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte, poległym w bojach o Wejherowo, Gdynię i Gdańsk, o oczyszczenie Polskiego Wybrzeża, wszystkim którzy padli nad Odrą i Nysą którzy powrócili Polsce Bolesławowe granice, żołnierzom II Armii Korpusu Pancernego, poległym w zwycięskiej walce na ziemi niemieckiej pod Niesky, Budziszynem i Dreźnie — poległym w walce o wolność Czechosłowacji pod Pragę — Cześć i Chwała.

Zwycięzcom z nad Odrą, kanałami Hohenzollernów i Łaby, zdobywcami Berlina, którzy śmiercią swą okupili największy w dziejach naszych triumf nad odwiecznym wrogiem niemieckim — Cześć i Chwała.

Braciom, żołnierzom i oficerom Armii Czerwonej, których krew zmieszała się z krwią polską w walce o wspólnym wrogiem o naszą wolność — Cześć i Chwała.

Wszystkim żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pracowników Bezpieczeństwa i Milicji, poległym za Polskę Ludową w walce z faszystowskimi bandami „Wehrwollu”, UPA, NSZ i WIN — Cześć i Chwała.

Wszystkim, którzy Demokratycznej Polsce swe życie ofiarowali w ofierze — Cześć i Chwała.

Nie ma miejsca „w Wiciach”

dla współpracowników Mikołajczyka

Uchwała prezydium Zarządu głównego ZMW „Wici”

WARSZAWA, (PAP). Do 31 października br. obradowało Prezydium Zarządu Głównego ZMW „Wici” pod przewodnictwem przewodniczącego Zw. ob. St. Ignara.

W przyjętej rezolucji, prezydium Zarządu Głównego „Wici” stwierdza, że ostatni Walny Zjazd przywrócił Związkowi postawę radykalizmu społecznego i wyliczył młodzieży wieloletniej drogi budownictwa Polski Ludowej wspólnie z całą młodzieżą demokratyczną przetrzoną w szeregiach ZMW, OM TUR i ZMD.

„Do tych słusznych postanowień Walnego Zjazdu — stwierdza dalej rezolucja — usilowała nie dopuścić zorganizowana mniejszość z Jaglą na czele, będąca wyznawcą koncepcji politycznej mikołajczykowskiemu PSL-u. Procesy członków władz naczelnych PSL, a ostatnio haniebna ucieczka Mikołajczyka wykazały, że kierownictwo PSL było ekspozyturą anglo-amerykańskiego, promienieckiego imperializmu, ekspozyturą światowej reakcji.

W poczuciu odpowiedzialności za linie działania Związku Młodzieży Wiekowej i realizację uchwał Walnego Zjazdu, prezydium Zarządu Głównego „Wici” stwierdza, że w ZMW

„Wici” nie ma miejsca dla tych wariatów, którzy do ostatniej chwili wytrzymali swoją postawę łączności z antypolską i reakcyjną polityką mikołajczykowskiego PSL”. Uchwała stwierdza dalej, że „Stanisław Mikołajczyk przestał być prezesem honorowym Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiekowej „Wici”.

Prezydium Zarządu Głównego „Wici” przyjęło również szereg postanowień organizacyjnych i m. in. w sprawie tych którzy w rezultacie swojej ukołajczykowskiej postawy pozbawili się prawa członkostwa w Związku.

Rząd argentyński pali zboże

LONDYN, (PAP). Rząd argentyński oficjalnie oświadczył, że był zmuszony spalić zboże wartości 125 mil. funtów szterlingów, z powodu „blokady ekonomicznej niesprawiedliwie nałożonej na Argentynę”. Rząd argentyński „wyjaśnił”, że stacje kolejowe i porty argentyńskie zawalone były transportami zboża do tego stopnia, że wstrzymywało to normalny ruch kolejowy.

Z kolei na grobie Nieznanego Żołnierza złożono liczne wieńce: od Stołecznej Rady Narodowej i Prezydenta m. st. Warszawy, od wojska, szkół, PCK, organizacji młodzieżowych, instytucji społecznych itd.

Hutnictwo polskie przekroczyło przedwojenną produkcję

KATOWICE, (SAP). — Hutnictwo polskie we wrześniu r. b. uzyskało nie bywały dotychczas sukces, przekraczając produkcję przedwojenną we wszystkich zasadniczych grupach wytwórczych, mianowicie: w koksie surowym, stali surowej oraz w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu.

Produkcja hutnictwa żelaznego według poszczególnych grup w m. wrześniu r. b. przedstawia się następująco: koksu wobec zaplanowanych 76 tys. ton — wyprodukowano 78.161 ton, czyli 103% planu, surowki na planowane 78.659 ton — wyprodukowano 76.812, czyli 97%, stali surowej przy zaplanowanych 125.002 tonach wyprodukowano 142.546 ton, za tym 114%, wyrobów walcowanych i rur bez szwu przy zaplanowanych 89.553 tonach — wyprodukowano 98.909 ton, t. j. 110%.

Stosunek produkcji z września r. b. do przeciętnej miesięcznej produkcji z roku 1938, którą przyjmujemy za 100%-ową, wynosi: w koksie 168%, w surowce — 103 proc., w stali surowej 119%, w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu — 105%.

Państwowy plan produkcyjny za m. wrzesień 1947 roku został wykonany przez przemysł zgrupowany w CZPH w 107%. W tym plan wykonało: hutnictwo żelazne w 109,3%, przemysł metalurgiczny w 103,5%, kopalnie rudy żelaznej i grup topników w 104%, przemysł materiałów ogniotrwałych w 104%.

W rocznicę śmierci Heleny Wolff „Dr Anki“

Dnia 30 bm. minęła trzecia rocznica śmierci Heleny Wolff „dr. Anki“ — szefa sanitarnego Armii Ludowej obwodu kielecko-radomskiego. Społeczeństwo Ilży (woj. kieleckie) — okręgu, w którym przebywała, walczyła i zginęła dr. Anka dla uczczenia Jej pamięci ufundowało tablicę pamiątkową, która została uroczystie odsłonięta dnia 2 listopada br. Ponadto miejscowy szpital będzie przemianowany na szpital Jej imienia.

Helena Wolff, „dr Anka“ — urodziła się 2. III. 1915 roku w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpiła na medycynę. Była również członkiem lewicowej organizacji młodzieży „Akademickiej „Życie“. Wojna 1939 r. przerwała jej studia, które ukończyła na tajnych wykładach w 1940 roku.

Pracę zawodową lekarza podjęła w Instytucie Radowym. W 1942 r. stała do pracy konspiracyjnej w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Jedną z pielęgniarek w Instytucie Radowym, będąca na usługach Niemców, zaczyna „sypać“ miejscową organizację PPR.

„Dr. Anka“ zostaje w porę ostrzeżona. Organizacja przenosi ją w 1943 roku na stanowisko szefa sanitarnego A. L. obwodu kieleckiego radomskiego. Szefem sztabu tego obwodu był w tym czasie obecny wojewoda kielecki mjr. „Wislicz“. Oto jego wspomnienia o „Dr. Ance“.

„Poznałem ją na odprawie sztabu w Ostrowcu w mieszkaniu Stanika. Małego wzrostu, prosta w obejściu. Z Jej jasnej twarzy i wesołych oczu biła duża inteligencja i nieprzeciętny upór.

„Dr. Anka“ wydała mi się z miejsca typem człowieka pracy i typem kobiety bohatera.

— Towarzyszu „Wislicz“ zaczęła — przywołać ze sobą z Warszawy duży lek i materiały opatrunkowe dla waszych oddziałów.

— Niestety, towarzyszo, — odpowiadam — brak nam zupełnie sanitariuszy.

— Wyszukajmy ich, — z miejsca odpowiada „Dr. Anka“.

A przecież orientowała się już, że Niemcy zwiększonymi siłami zmotoryzowanej żandarmerii uwiązują się w terenie. Przecież Radom, Skarżysko, Ostrowiec, Starachowice to jedna wielka zbrojownia niemiecka.

Partyzantka krwawi. Brak pomocy lekarskiej szczególnie daje się we znaki. Brak przeszkolonych i chętnych w elementarnym zakresie sił sanitarnych.

„Dr. Anka“ szkoli te siły pośpiesznie. Urządza kursy pod ochroną terenowych organizacji AL, B. Ch. i AK. Kursy trwają minimum 5 dni. Liczba uczestników — od 15 do 20.

Kursy „Dr. Anki“ są także szkołą uświadamiania politycznego. Młodzież przywiązuje się do swojego nauczyciela. Ludność wiejska otacza opieką swego lekarza „dr. Ankę“, która leczy chore dzieci chłopskie.

Zbliżając się front wschodni powoduje rozwinięcie się partyzantki. Sztab obwodowy przejmuje bezpośrednie dowództwo nad oddziałami zbrojnymi, które wyrastają w brygady.

„Dr. Anka“ idzie do lasu.

Z nieodłączną teczką na plecach, z automatem w ręku nie tylko opatrkuje i leczy, ale i walczy jak najlepszy partyzant. Przy ratowaniu rannych poświęca sama siebie.

Oto jeden z takich wypadków, o którym mówi wojewoda „Wislicz“.

„Partyzantowi, nazwiskiem Michalek trzeba było zrobić poważniejszą operację w warunkach szpitalnych. Z powodu otoczenia poszczególnych części lasu przez Niemców nikt nie myśli o przewiezieniu rannego do szpitala. „Dr. Anka“ pokryjono ubiera siebie i rannego w cywilne ubranie i na wozie chłopskim wymyka się z miejscowości Wykuz w lasach starachowickich, by zawieźć rannego do szpitala w Starachowicach, gdzie osobiście dopilnowuje operacji w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

Przeżyłem wtedy prawdziwy lęk o Jej życie. Gdy powróciła w nocy nie wiedziałem doprawdy jak postąpić. Czy uczynić Jej surową wymówkę, czy cieszyć się z Jej szczęśliwego powrotu. Postanowiliśmy z kolegami zabronić Jej podobnych wyczynów na przyszłość, lecz napróżno.

Inny głośny czyn „Dr. Anki“, to zorganizowanie w maju 1944 r. ucieczki 50 jeńców, oficerów radzieckich z Kiele. „Dr. Anka“ z paroma tylko partyzantami, w porozumieniu z jeńcami, sterowała wojskową straż niemiecką.

Po rozbrojeniu straży, oficerowie radzieccy uzbili się w automaty, po czym zostali przez nią wyprowadzeni do lasów ostrowieckich. Dzięki tej akcji zaopatrzenie sanitarne Armii Ludowej również się poprawiło, gdyż podczas akcji w Kielcach zdobyto mnóstwo leków i wyposażenia sanitarnego, a między uwolnionymi jeńcami było kilku oficerów.

„Dr. Anka“ wyjeżdżała często do Warszawy po lekarstwa, a przy okazji przywoziła nielegalną prasę i broń.

Zachował się z października 1994, list „dr. Anki“ do generała Żymierskiego. „Obywatelu generale — pisze dr. Anka — melduję się zdrowa i cała po wszystkich przygodach partyzanckiego żywota. Dziele przez cały czas los naszego wojska, lecząc i opatrując. Czasem zdarza mi się też postrzelać do Niemców — myślę często i niepokoję się o wszystkich naszych towarzyszy z Warszawy (było to

po powstaniu warszawskim). Boję się nad losem mego rodzinnego miasta. Długie jesienne wieczory przegadujemy, projektując przyszłą naszą robotę i chciwie nasłuchując, czy grają armaty na Wschodzie... Obywatelu generale — myślę, że nie długo się zobaczymy“.

Niestety nie danym Jej było doczekać się wyzwolenia. Podczas oblwy na lasy starachowickie, około wioski Borsuki, zostaje ranna. Broni się do ostatniego naboju. Dostaje się do niewoli niemieckiej. Badana przez jednego z szefów gestapo Beckera nie chce nic ujawnić. Jak była nieustraszoną w pracy i walce, tak jest nieustraszoną w obliczu śmierci. Zapada wyrok.

Z okrzykiem „Dla Ciebie Polsko“ przeszyta kulami gestapowców „Dr. Anka“ ginie po bohatersku 30 października 1944 r. Za bohaterskie swe czyny zostaje pośmiertnie odznaczona Krzyżem Grunwaldu II-go stopnia i otrzymuje stopień majora.

Mniejszość turecka w Grecji popiera generała Markosa

RZYM, (PAP). Jak donosi rozgłosia armii demokratycznej ludność turecka, zamieszkała w Tracji energicznie protestuje przeciwko zarządzeniom eksterminacyjnym, ogłoszonym przez rząd ateński w stosunku

do mniejszości tureckiej. Faszystowski rząd grecki mści się na ludności tureckiej w Grecji — stwierdza pismo, wystosowane do gen. Markosa, gdyż nie dała się ona wykorzystać przeciwko armii demokratycznej. Ludność turecka w Grecji wyraża generałowi Markosowi swą wdzięczność i zapewnia, że gotowa jest bronić wszelkimi dostępnymi jej środkami, ramie przy ramieniu z narodem greckim, armii demokratycznej, która przywróciła wolność nie tylko ludności Grecji, ale także mniejszości tureckiej oraz wszystkim innym mniejszościom narodowym, zamieszkującym ten kraj.

Minister Świątkowski na czele Komitetu Obchodu 30 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA, (PAP). W dniu 31 bm. odbyło się w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu 30 Rocznic Rewolucji Październikowej. Przewodniczącym Komitetu został wybrany jednogłośnie minister Sprawiedliwości Świątkowski. W skład Prezydium Komitetu weszli: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce wicemarszałek Sejmu Barcikowski, min. Kultury i Sztuki Dybowski, przewodniczący KCZZ Witaszewski, sekretarz CKW PPS Ćwik, sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR Albrecht, prezes Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza — Matuszewski, sek-

retarz generalny Ligi Kobiet Kowalska i inni.

Komitet omówił szczegółowo program obchodu 30 Rocznic Rewolucji Październikowej.

Francuskie Związki Zawodowe odrzucają antykomunistyczne propozycje socjalistów Uchwała Biura Konfederacji Pracy

PARYŻ, (PAP). Biuro Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy powzięło na ostatnim swym posiedzeniu uchwałę, w

której precyzuje 3 zasadnicze wytyczne swej dalszej polityki: 1) ustalenie nowego minimum egzystencji, 2) walka ze zwyżką cen, 3) obrona instytucji republikańskich.

Biuro wzywa klasę robotniczą do zjednoczenia wszystkich swych sił dla obrony republiki i wolności demokratycznych, zagrożonych przez reakcję pod przewodnictwem de Gaulle'a.

Jednocześnie CGT odrzuca propozycje socjalistyczne, gdyby posiadały one charakter antykomunistyczny.

W kołach politycznych Paryża przywiązuje się duże znaczenie do powyższej uchwały Biura CGT. Komentując ją, dziennik „Franc Tireur“ pisze: „Wier na swojej tradycji CGT występuje do walki przeciwko reakcji faszystowskiej. Odrzucając propozycje socjalistyczne, Konfederacja Pracy sprzeciwia się kategorycznie wszelkim próbom podziału. Apel CGT jest czymś więcej niż apelem do czujności, jest to wezwanie do walki.“

Związek Radziecki żąda zawieszenia działalności brazylijskiej misji wojskowej w Berlinie

BERLIN, (PAP). Na posiedzeniu Sojuszników Rady Kontroli przedstawiciel Związku Radzieckiego, marszałek Sokolowski, wystąpił z żądaniem cofnięcia zezwolenia działalności brazylijskiej misji wojskowej przy Sojuszników Radzie Kontroli w Berlinie. Żądanie swe marszałek Sokolowski umotywował tym, że Brazylia zerwała stosunki dyplomatyczne z ZSRR, który, jako jeden z 4 wielkich mocarstw, okupujących Niemcy, tworzy wraz z trzema innymi mocarstwami Sojuszników Rade Kon-

troli. Sprawa ma być przedyskutowana na następnym posiedzeniu Rady.

Nowe prezydium Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA, (PAP). Na plenarnym zebraniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy w dniu 30. X. 1947 r. dokonane zostały zmiany w składzie Prezydium Klubu.

Obecny skład Prezydium Klubu SP. przedstawia się następująco: prezes — dr. Damazy Tilgner, wiceprezes — dr. Marian Liżyński, sekretarz — inż. Maciejewski Józef.

Wywiad z posłem Kiernikiem

NOWY JORK, (PAP). Współpracownik „New York Times“ przeprowadził wywiad z posłem Kiernikiem, przebywającym w Miami.

Kiernik oświadczył korespondentowi „New York Times“, że wiadomość o ucieczce Mikołajczyka zdziwiła go bardzo. Mikołajczyk głosił bowiem zawsze, że nie opuści Polski.

W odpowiedzi na pytanie korespondenta, poseł Kiernik podkreślił, że ucieczka Mikołajczyka nie ma znaczenia dla Polski. Ucieczka ta oznacza bowiem jedynie kryzys wewnątrz partii PSL, a nie w rządzie. Poseł Kiernik odmówił odpowiedzi na szereg prowokacyjnych pytań, postawionych przez korespondenta „New York Times“ na rozmaite tematy polityczne. Poseł Kiernik zaznaczył w wywiadzie, że wraca do kraju, a na pytanie korespondenta odpowiedział, że nie żywi żadnych obaw o swoją osobę.

Nowa zwyżka cen we Francji

PARYŻ, (PAP). We Francji nastąpiła nowa zwyżka cen. Cena gazu została podwyższona o 5%. Zwyżka cen węgla sięga 70%. Wskutek zawieszenia przez rząd subwencji dla przemysłu węglowego. Rząd przygotowuje ponadto 12 dekretów o podwyższeniu cen 40 zasadniczych artykułów.

Delegacja francuskiej konfederacji pracy (CGT), zwróciła się do ministra spraw gospodarczych Mocha protestując energicznie przeciwko zarządzeniom zwykłym.

Zawarcie układu handlowego między Czechosłowacją a Szwecją

PRAGA, (PAP). — W ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został na okres jednego roku układ handlowy między Szwecją, a Czechosłowacją. Na podstawie tej umowy Szwecja dostarczy Czechosłowacji konserw, minerałów, rudy żelaznej, skór, celulozy, łożysk kulkowych, maszyn i t.d. w zamian za chemikalia, wyroby włókiennicze, środki lecznicze, porcelanę, maszyny rolnicze, wagony-cyster i t.d.

Ludożerstwo w Niemczech

BERLIN. W Niemczech zanotowano pierwszy wypadek ludożerstwa. Policja kryminalna aresztowała w Bremie 37-letniego Bodo Friesa pod zarzutem zamordowania 12-letniego ucznia. Po dłuższych badaniach Fries zeznał, że wraz z uczniem wyruszył na wieś po zakup żywności i w drodze zamordował chłopca nożem kuchennym. Po dokonaniu morderstwa, Fries pochwycił ciało chłopca, zabrał kilka części do worka, przyniósł do domu i zaczął sporządzić obiad. Policja podejrzewa, że Fries jest sprawcą kilku innych morderstw, popełnionych w okolicy Bremy.



OGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRZAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki:
Rynek 2, Bychawska 42, Szopena 15,
Lubartowska 16.

10 najnowocześniejszych aparatów roentgenowskich otrzymał Lublin

Wojewódzki Wydział Zdrowia w Lublinie otrzymał z Ministerstwa Zdrowia 10 najnowocześniejszych aparatów roentgenowskich. 3 z nich, a to terapeutyczny, diagnostyczny i urologiczny (ten ostatni ze specjalnym stołem dla wygodnego ułożenia pacjenta), zostały przydzielone klinice uniwersyteckiej (szpital Szarytek). Jeden aparat otrzymał szpital Jana Bożego w Lublinie, reszta zaś aparatury została wysłana do szpitali w Puławach, Biłgoraju, Chełmie, Włodawie, Radzynie i Siedlcach.

Przypuszczalnie nadejdzie do Lublina w najbliższych dniach jeszcze jeden aparat roentgenowski, który zostanie przydzielony szpitalowi w Łukowie.

Równocześnie Wojewódzki Wydział Zdrowia otrzymał 10 kwarców, stoły operacyjne i mikroskopy.

Dokąd

dzisiaj idziemy

KINA

ART-CLUB — Siódma zasłona

BALETYK: Carrie kłamie

ALTO — Zenobia

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19

Pocz. w niedziele i święta: godz. 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 Pygmalion.

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego

Codziennie od godz. 19.30 „Przedstawienie literacko-baletowe”
„Pan Tadeusz”, „Żelazny”, „Dziwczynka z zapalnikami”, „Straszny Dwór” (fragmenty inscenizacyjne)

**Administracja
„Sztandar Ludu”
poszukuje od zaraz**

**siły
buchalterijnej**

Zgłoszenia: Administracja
„Sztandar Ludu”, Lublin
Krak.-Przedm. 62 w godzinach urzędowych

**Nie myśl tylko
o sobie
Pomóż innym**

Złóż datkę

NA „POMOC ZIMOWĄ”

Chór Świecznikowa śpiewa w Lublinie

W ramach miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej odbędzie się staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dziś wieczorem o godzinie 17-ej w sali Teatru Żołnierza, koncert reprezentacyjnego Chóru Świecznikowa oraz sławnej śpiewaczki Szpiller z Teatru Akademickiego.

Chór Świecznikowa bawi od kilku dni w Polsce. Liczy on 130 osób i należy do najlepszych zespołów ZSRR.

Koncert Chóru Świecznikowa cieszył się w Warszawie olbrzymim powodzeniem i wzbudził zachwyt nie tylko szerokiej rzeszy publiczności ale i najlepszych znawców muzyki.

Chór Świecznikowa wystąpi w Polsce zaledwie z nielicznymi koncertami w kilku miastach. Z tym większym uznaniem należy podkreślić inicjatywę Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dzięki której Lublin nie został pominięty.

Koncert Chóru Świecznikowa jest wielkim wydarzeniem w życiu muzycznym naszego miasta, nie więc dziwnego, że bilety zostały natychmiast rozchwyte. Lublin niestety niebyle często ma szczęście gości u siebie artystów tej miary co Świecznikowa i jego zespół.

W programie koncertu są pieśni ludowe narodów radzieckich oraz utwory najslawniejszych kompozytorów ZSRR.

Oddział chirurgii płucnej został uruchomiony w szpitalu włodawskim

Dla uzupełnienia sanatorium w Adam polu oraz celem rozszerzenia jego możliwości leczniczych, uruchomiono w szpitalu włodawskim oddział chirurgii płucnej na 50 łóżek.

Kierownikiem oddziału jest dr. Naulik. Oddział ten jest wyposażony we wszystkie potrzebne aparaty i instrumenty. Przeprowadza się tam nawet najbardziej skomplikowane operacje i zabiegi.

W tej chwili wszystkie łóżka na oddziale są już zajęte. Jest

to najlepszym dowodem, jak bardzo palącą sprawą było jego uruchomienie.

**Nie może być dzieci
opuszczonych i bezdomnych!**

Wzywamy społeczeństwo do współpracy
w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!



Tanie dni artykułów specjalnych

Począwszy od dnia dzisiejszego Hurtownia Centrali Tekstylnej w Lublinie rozpoczyna dostawy towarów włókienniczych dla „Społem”, „CHD” Powszechnego Domu Towarowego i Spółdzielczego Domu Towarowego po cenach znacznie niższych.

Towary te będą wyprzedawane w ciągu miesiąca od chwili odbioru z Hurtowni.

W okresie wyprzedaży obowiązuje specjalna zniżka, wynosząca w detalu przeciętnie 50 proc. dotychczasowej ceny.

Towary te, jak np. ubraniowe i płaszczone wełny damskie i męskie 50%, czapki, stożki, kapliny, worki itp. będą sprzedawane w detalu na terenie całego województwa wyłącznie przez Sklepy Spółdzielcze, Sklepy Centrali Handlu Detalicznego i Domy Towarowe.

Z sali koncertowej

W ubiegły piątek dnia 31. X. br. odbył się w sali Domu Żołnierza koncert na odbudowę Warszawy. Program wypełniła orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod dyr. A. Wyleżyńskiego, oraz chór męski T-wa śpiewaczego „Echo” pod dyr. T. Chyły.

Czy wadliwa organizacja, brak atrakcyjnego solisty, a może okres Wszystkich Świętych, faktem jest, że koncert nie cieszył się nawet średnią frekwencją, a jak na podniosły cel, powinienn był zgromadzić pełną salę publiczności.

O ile Orkiestra Symfoniczna czując się dobrze w auli Moniuszki i Smetany zaprezentowała się zupełnie korzystnie, o tyle chór „Echo”, który ma poważne aspiracje do czołowych chórów w Polsce, nie mógł tym razem wykazać się dalszymi wynikami pracy.

Wyrobień techniczny nie poszło w parze z dźwiękowością, brzmienie twarde przy nadużywaniu forte zaściera rysunek melodii i harmonii. Wyraźne niedociągnięcia pierwszych tenorów i środkowych głosów, nie poprawiają efektu.

T. Chyła znać, że dba, jak zawsze o prowadzenie i ogólny kształt zespołu, co

osiąga bez trudu, lecz za mało zwraca uwagi na dokładność dynamiczną oraz wykonanie artystyczne.

Program zawierał utwory kompozytorów polskich, przeważnie epigonów Moniuszki, Galla, Żeleńskiego, Noskowskiego i innych. Utwór Wallek-Walewskiego „Roklana” pociągający raczej podkładem poetyckim interesuje również ze względu na nowocześniejszą technikę kompozytorską, zaś Kotarbińskiego „Żaby” — zawiera ciekawe efekty imitacyjne oraz świetne zespolenie słowa z dźwiękiem.

Drugą część koncertu wypełniła Orkiestra Symfoniczna. Program składający się z trzech utworów, ułożonych na zasadzie stylistycznego pokrewieństwa — zawierał: Moniuszki uverture do opery „Paria”, muzykę baletową do opery „Kumoszki z Windsoru” oraz Poemat Symfoniczny Smetany — „Weltawa”.

Efektowna uverture do opery „Paria” powstała w 10 lat po napisaniu „Halki”, jest poniekąd ciekawiejsza Moniuszki pod względem wartości muzycznej utworu. Śpiewny temat uverture, wzmocniony na muzyce włoskiej, cechuje sztuczny liryzm.

Muzyka baletowa do ostatniego aktu „Kumoszki z Windsoru” Szeckspira, oparta częściowo na motywach z utworu Nicolaa jest zbiorową obciętą pomysłów, powstałym z konieczności potrzeby zapewnienia sobie materialnej czystości w ostatnich latach życia Moniuszki.

Natomiast Poemat Symfoniczny — „Weltawa”, drugi z cyklu sześciu pt. „Moja Ojczyzna” — odbiega od tradycyjnej formy uverture. Logika muzyczna utworu nie wymaga tutaj nawet poetycznego programu, wypisanego przez samego Smetanę. Opisy przyrody, urozmaicone ruchem wody zawierają obrazy: Źródła Weltawy, Polowanie, Wesele (Polka), Księżyc, Ruś, Stare Zamki, Wodospady, Ruiny Wyszehradu.

Soczysty, nawskroś słowiański temat Weltawy odtwarzają smyczki przepiękną kantyleną.

Goszczącą w tych dniach Filharmonia Praska w Warszawie odegrała pod dyr. młodego czołowego dyrygenta Rafała Kubelika m. in. cały cykl sześciu poematów „Moja Ojczyzna”.

H. PLATTA.

Siedlce

8 gmin w powiecie będzie zelektryfikowanych

Gmina Wiśniew, która jako pierwsza z gmin pow. siedleckiego przystąpiła do akcji elektryfikacji wsi, pociągnęła za sobą i inne wsie powiatu a mianowicie: Starą Wieś, Domanić, Wodynie, Skórzec, Zbuczyn, Sarnaki i Górki. Gminy zadeklarowały pomoc w robociznie, dostarczenie słupów oraz zakwaterowanie i utrzymanie druzym robotników, które przeprowadzać będą linie wysokiego napięcia. Należność za przeprowadzenie linii elektryfikacyjnych ludność wymienionych wyżej gmin zobowiązuje się regulować w ratach. Gmina Zbuczyn postanowiła wyasygnować na prace wstępne 20 tys. zł.

Dożywianie w szkołach

W szkołach siedleckich rozpoczęta została już akcja dożywiania dzieci. Z akcji tej korzysta ponad 800 dzieci z przedszkoli, szkół powszechnych i średnich. Wobec poważnego zniszczenia w czasie działań wojennych dobytku mieszkańców pow. siedleckiego, akcja dożywiania ma niezwykle duże znaczenie. Korzystają z niej przede wszystkim dzieci, których rodzice znajdują się w najcięższych warunkach materialnych.

Referat o konferencji 9 partii

Tow. poseł Kuszyk Wł. wygłosił w sali klubu miejskiego w Siedlcach referat na temat znaczenia porozumienia partii marksistowskich oraz utworzenia Biura Informacyjnego w Belgradzie. Prelegent zwrócił uwagę na imperialistyczne zakusy USA oraz na potrzebę zwarcia wszystkich sił demokratycznych celem otwarcia ataków wrogich ośrodków. Referat został przyjęty przez liczną zebraną publiczność z wielkim uznaniem.

- DROBNE OGŁOSZENIA -

POSZUKIWANIE RODZIN

KTO wie o miejscu pobytu, lub o fakcie śmierci Marii z Mudzych Pajęczkowskiej, proszony jest o zawiadomienie, Lublin, ul. Szopena 19 m. 22 Bogdan Podstrychacz. 1844

ROZNE

„PODKOWA” i „PRZYJACIEL” najlepsze bibulki w świecie. Wytwórnia białulek, Łódź, Piotrkowska 49. 1810

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną przez gm. Piotrowice, pow. Lublin, na nazwisko Gębała Stanisław. 1847

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zdokumentowania wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Rosiński Ksawery, zam. Piaski Lubelskie. 1845

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Patronowicz Bolesław, zam. kol. Zofiówka, gm. Mielgiew, pow. Lublin. 1842

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową oraz legitymację służbową z PMT na nazwisko Moszczyński Bonawentura. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem Lublin, ul. Sądowa 4, m. nr. 6. 1853

UCZCIWEGO znalazcę teczek skórzanych z aktami, kapelusza i okularów proszę o zwrot za wysoką nagrodą pod adresem Narutowicza 47 m. 10. 1860

Lotnictwo w ZSRR

Przedstawiciel Agencji Tass uzyskał od gen. Bielickiego, dyr. Centralnego Aeroklubu ZSRR wywiad na temat rozwoju sportu lotniczego w Związku Radzieckim. Wywiad ten przedstawia się następująco:

Związek Radziecki jest kolebką nowoczesnej wiedzy lotniczej, a jego lotnicy są jedynymi z najbardziej czynnych pionierów tego sportu. W 1909 r. Aeroklub w Petersburgu stał się członkiem Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI), i do roku 1917 lotnicy rosyjscy ustanowili 10 rekordów na samolotach oraz 3 rekordy balonowe. Obecnie, ze 164 rekordów świata, zatwierdzonych przez FAI — 57 należy do lotników radzieckich. Ogółem zaś od 1936 roku do wybuchu wojny, piloti i konstruktorzy radzieccy ustanowili 124 rekordy świata.

Po przystąpieniu Centralnego Aeroklubu ZSRR do Federacji Międzynarodowej, pierwszy oficjalny rekord światowy został ustanowiony w 1936 roku przez bohatera ZSRR — Władimira Kokkinaki. Był to rekord wysokości: z obciążeniem użytkowym. Pierwszy rekord szybkości z obciążeniem użytkowym 5 ton na odległość 2.000 km., ustanowiony był w 1936 roku również przez lotników radzieckich, Baldukowa i Kastanajewa.

Lotniczki Osipenko, Baskowa i Lomako ustanowiły pierwszy kobiecy rekord długości lotu bez lądowania na hydroplanie, przelatując z Sewastopola do Archangielska, to jest 2.241 km. Osipenko i Baskowa, lecąc na samolocie „Rodina”, pobili rekord długości lotu. Wielkimi wyzwaniami w sporcie lotniczym były loty z Moskwy do Ameryki Północnej przez Biegun Północny.

Wielkie sukcesy odnieśli także piloci balonowi i szybowcowi oraz konstruktorzy. Dwa jedne kobiece rekordy światowe na balonach należą do zowodniczek radzieckich Kandratowej, która na balonie nie przysposobionym do lotów stratosferycznych, przeleciała 481 km., przebywając w powietrzu 22 godz. 40 min.

Radzieccy piloci szybowcowi ustanowili 30 rekordów. Pierwszy rekord ustanowiony został w 1936 r. przez pilota Izenkę, który prowadząc wielomiejscowy szybowiec, przeleciał 133 km. Pilotka szybowcowa Olga Klepikowa przeleciała 743 km., co było wszystkie wyniki uzyskane w tej konkurencji przez mężczyzn. Rekord długości lotu do określonego celu — 602.353 km., należy do zawodnika radzieckiego Sawisowa. W dziedzinie konstrukcji konstruktorzy radzieccy ustanowili 40 rekordów.

Gdyby FAI notowała także wyczyny skoczków spadochronowych, to z pewnością prawie wszystkie rekordy należałyby do spadochroniarzy radzieckich. W tym roku np. płk. Romanuk dokonał wspaniałego skoku tzw. „opóźnionego”, otwierając spadochron dopiero po przelecie 12000 m. Władimirskaja wyskoczyła na wysokość 5.840 mtr. i otworzyła spadochron dopiero 950 mtr. nad ziemią.

Ostatnio FAI zatwierdziła 17 wojennych rekordów radzieckich, ustanowionych przez pilotów lotniczych i konstruktorów. Komitet Lotniczy Centralnego Aeroklubu ZSRR wystąpił już do FAI o zatwierdzenie 5 nowych rekordów, ustanowionych w roku 1942, przez radzieckich konstruktorów w dziedzinie modeli latających.

KS „Proch” (Pionki) - KKS „Sygnał” 4:1

Składy drużyn

K. S. „Proch”: Tuszyński: Warchoń I, Warchoń II, Warchoń III, Sobol, Salek, Sarnecki, Wierzbicki, Madziarz, Warchoń IV, Kowalski.

K. K. S. Sygnał: Nawrocki: Wojczakowski, Łączka, Switaj, Małolepszy, Ciesielski, Puchowski, Makolągwa, Wosiński, Wesółski, Bielawski.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Warchoń IV — 2, Sarnecki — 2. Dla pokonanych honorowy punkt zdobył Wesółski.

Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem jednego spotkania. Mecz piłkarski KS „Proch” — KKS „Sygnał” zakończył sezon piłkarskiego.

Sam mecz, jakkolwiek daleko odbiegający od poziomu dobrych spotkań piłkarskich — przeprowadzony w dość szybkim tempie, byłby znęceniem, gdyby nie mnóstwo niedokładnych podań, przez obie drużyny, co z reguły już przekraczało miano ciekawego meczu.

Goście zdecydowanie górowali nad gospodarzami w grze głównej.

wa, jak również byli dużo szybsi.

Gospodarze wszelkie braki nadrabiali ambicją, co w dużej mierze wpłynęło na wynik spotkania. Trzeba przyznać, że kolejarze mieli pecha. Kilka pewnych pozycji podbramkowych zaprzepaścił Wesółski. Wosiński również miał pewne dwie pozycje, z których paść powinny bramki.

Jednym z jaśniejszych punktów meczu był — Łączka w obronie. Jakkolwiek wykopy nie zawsze wychodziły idealnie, to jednak obrońca kolejarzy zasłużył na pochwałę. Reszta graczy z Małolepszym na czele prześcigała się w niedokładnych podaniach piłek.

U gości należy wyróżnić zdecydowaną w akcjach i szybką obronę. Najślabszym u gości lewo skrzydłowy Kowalski (bojaźliwy).

Grę rozpoczynają goście, przeważnie górowali. Są znacznie szybsi, aniżeli gospodarze. Akcje ich kierowane są przeważnie prawą stroną.

Szybki Sarnecki kilkakrotnie ucieka Ciesielskiemu. W 6 min. po dośrodkowaniu piłki z pra-

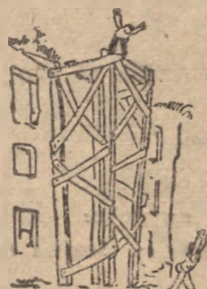
wej strony, Warchoń IV strzela z około 16 m. w lewy górny róg bramkarski. 1:0.

W tym okresie gry, goście przesiadują na polu gospodarzy. Ofiarnie broni dalekimi wykopami — Łączka. Akcje miejscowych są niezdeterminowane, rażą niedokładnością podań. Dopiero w 17 minucie zbyt do przodu wysunięty Wesółski, wyrównuje, strzelając z bliskiej odległości. 1:1.

Kilka dogodnych momentów pod bramką gości, nie umiemy wykorzystać, zarówno Wesółski, Wosiński, jak i Makolągwa. W 24 minucie ulega kontuzji twarz — Wesółski schodząc z boiska na kilka minut. Kontr ofensywa gości w 26 minucie kończy się zdobyciem bramki przez prawe skrzydłowe Sarneckiego. 2:1. Na kilka minut przed przerwą Warchoń IV zdobywa trzeci punkt 3:1. W drugiej połowie gry inicjatywę przejmują goście, przeważając. Miejscowi przeciwstawiają dużą ambicję. Jednak Sarnecki do bicia strzał Warchoń, ustalając wynik dnia 4:1. Widzów około 1000. Zawody prowadził ob. Paszkowski bardzo dobrze.



RUSZTOWANIE



Liczni przechodnie z ulicy Nowej są zaintrygowani tajemniczym rusztowaniem wzniesionym niedawno przy rzece dawnej magistrata. Jedni kpiarze twierdzą iż acherdy służą do wejścia na trawiaty „tarasy”, rozciągające się na szczytach, inni — widzą w rusztowaniu skład opał do wykorzystania w czasie przyszłych mrozów.

A jak jest właściwie?

FRUWAJĄCY WĘGORZ

Zbliża się nie sezon spożywania smacznych wędzonych rybek. Morskie frykasy pachnące miłym dymem wędzarskim, pojawiają się już w sklepach. Skrzynki z szprotkami, śladami, aękami i kuszą portfele przechodniów.

Smakosze z zachwytem przypatrują się brunatnym węgorzom bałtyckim. Rozbiegane oczy omlatające smukłe kształty rybek momentalnie tężeją, gdy spostrzegają kartkę z ceną. Kilogram cennego węgorza kosztuje w jednym sklepie 800 zł, a w innym 900 (!).

Ciekawą rzeczą jest, u którego z kolei sprzedawców bałtycki przysmak będzie usiłował wyfrunąć na 1000 złotych szczebel?

Na marginesie trzeba dodać, że za łososa ostatnio płacono również 900 złotych za kilogram.

CZARODZIEJSKI WOREK



Licznie zebrani pasażerowie na terenie placu postoju autobusów zamiejskich mieli możliwość niedawno zobaczyć nowy cud XX wieku — skazany worek.

Pewien jego — może czekający na lubartowski autobus postawił swój pakunek na ziemi i odszedł na chwilę na bok, by zapatrzyć się w poręję prawdziwego „macedońskiego tytoniu”.

W pewnym momencie stojący spokojnie worek zaczął podskakiwać w górę, a następnie wydawał tajemnicze odgłosy i sturzał się po pochyłości terenu. Obserwatorzy ścierpli w wrzeczka, lecz już w chwili późniejszej wraz z zainstalowanym właścicielem pakunku puścili się pędem za wirującym workiem.

Wreszcie dopadnięto go i ku zdziwieniu wszystkich wzruszony posesjonat ukleknął na kamienicach zaczął czule przemawiać do ruszającego się wciąż tłumu: „A mówiłem ci Maciuś, że już siedział spokojnie i nie ruszał się. Bądź już raz cicho, bo mi unosił bigosa i nie będę cię mógł przewieźć samochodem.”

Gdy z worka rozleciało się przeciągłe kwiknięcie, a z rozciągniętego szczytu wysunął się różowy ryjek prostaka, wszyscy zebrani wybuchli gromkim śmiechem. Obejrawszy się nagle wokół skonfundowany hodowca zarzucał wychowanka na plecy i runął biegiem w dół ulicy Nowej.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

— Co mówisz, Karolu? — pochyliła się nad nim w ciemności zaniepokojona. Nabożna: — Nie dosłyszałam, co mówisz? —

Białe usta nie poruszyły się jednak. Patrząc ku niej smutną twarz, o pięknej, siwawłosej głowie i łagodnych, błękitnych oczach. Oczy te były jak więźniowie za kratą, ciemnych rzęs, tak podobne do oczu córki! —

— Chciałbym widzieć dzieci... — szepotał się wkiwać i zcichł. Przerażona dotknęła ręki i wyczuła puls. Stwierdziła, że słabł.

— Mój drogi Karolu, zaraz. Zawołam Marychnę, bo Józio wyszedł, choć prosiłam go: Na mieście tak niespokojnie. — Wypij wody —

Zimne, łagodzące gorączkę krople ściekły przez drżące usta. Pot wystąpił na skroń.

Pani Nabożna szybko skierowała się do telefonu, wzywając lekarza. Wracając zaszła do pokoju Marychny. Córka siedziała w ciemności. Nie zapaliła lamp.

— Drzemałaś? Niepokój się o ojca, który dziś taki dziwny — powiedziała nerwowo. — Prosił, abys przyszła do niego. —

Marychna podniosła się żywo i bez słowa postąpiła ku drzwiom.

— Nie zapalajcie lamp! — wyszeptał rejent — oczy nie zniosą blasku. Osiadła kamienna bledź. Pusta ręka, zwisająca z niskiego łóżka — była zimna.

— Odszedł? — wyszeptała pani Nabożna, nie zdając sobie jeszcze sprawy, że śmierć objęła na zawsze władanie nad tym, którego uważała za swoją własność.

X

Córka teraz prawie nie opuszczała mieszkania przy ul. Niecałej, apatycznie tkwiąc w swoim fotelu nad bezmyślną robotą lub nieczytanym romansem. Józef opowiadał mi potem to wszystko, co się zdarzyło tamtego wieczoru.

Część szczegółów zdołał wydobyć bodźcem z monosylabowych odpowiedzi siostry. Odczuł straszenie ojca w dotkliwy sposób. Lecz życie, toczące się pośpiesznie między nadzieją lepszego jutra, a grozą teraźniejszości — nie pozwoliło na gorzkie rozmyślanie.

— Spotkałem Stefana, czy wiesz? — powiedział do mnie szeptem prawie, choć było to u niego w mieszkaniu.

— Co ty mówisz? Gdzie? Kiedy? —

— Ciszej. Stefan, wiesz: — pracuje. Siedzi na wsi, gdzie organizuje teren.

— Kolportaż? —

— No tak, oczywiście ale i coś więcej. Mam ochotę do niego, lecz obawiam się, że mama... —

— Ja ci nie mogę radzić! Musisz mieć pewność, że to, co chcesz robić — należy robić, a poza tym pamiętać, że trzeba być silnym nie tylko dla siebie, lecz i za innych. Odpowiedzialność za sprawę i za życie ludzi! Po cóż ci mam to mówić, bracie! —

Nie widzę żadnego niebezpieczeństwa. Ludzie czytają „gazetki” prawie otwarcie. W kawiarniach i na ulicy! Głuptasy, ci Niemcy! —

Tak sądziło wiele nieostrożnych. Bo wiem właśnie niedługo już wybuchły straszliwe, masowe aresztowania. Przez miasto potoczyła się fala „łapanek” i aresztowań „z listy”. Dowiedzieliśmy się o wziętych na Zamku „zakładnikach”; — znani w mieście ludzie z sądownictwa, adwokatury i uniwersytetu siedzieli w więzieniu.

Miasto zaczęło przybierać charakterystyczny dla czasów okupacyjnych wygląd: — Na skrzyżowaniach ulic — regulujący ruch „dobrotliwi” policjanci kolonialni, ostro pedzące samochody niemieckie po jezdni. Chodnikami stąpali dzwoniącym krokiem przystojni oficerowie w błękitnawych mundurach ze znakiem swastyki nad czołami, zaś z dzwigających się do nowego życia po straszliwych walkach — domów patrzyły najczęściej gościnnie i szeroko otwarte w cieplejsze dni listopadów i grudniów — wnętrza kawiarni, barów kawowych, pokoiów śniadankowych, restauracji, cukierni i piwiarni.

Pewnego dnia, gdy siedziałem do domu przytłoczony wieścią o morderstwie w Warszawie, które odbiło się przerażeniem echem po całym kraju, — spotkałem Zosię.

— Wróciłaś wreszcie! — zatrzymałem ją, gdy szła, nie poznając mnie.

(C. d. n.).

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm, i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 70 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc. ponad 50 mm, dwuzłotowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-03, Administracja 20-01, Kolportaż 39-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamajka 12.

KA — 16 807

Wzrosty reklam: 2 tygodnie do domu i na prowincję 25 miesięcznie, bez doręczenia 20.